

Andrzej Sakson

WSPÓŁCZESNA NIEMIECKA GEOPOLITYKA – CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA

Każde współczesne państwo realizuje swoje interesy geopolityczne i geostrategiczne. Tak jest również w przypadku współczesnych Niemiec. Osobliwością tego państwa jest jednak fakt, że o geopolityce debatuje się tam bez odwoływania się do terminologii z zakresu geopolityki. Jest to rezultatem spuścizny z okresu międzywojennego, zarówno czasów Republiki Weimarskiej (*Konieczność rewizji dyktatu Wersalskiego*), jak i okresu rządów narodowo-socjalistycznych z lat 1933–1945¹. Wówczas to niemiecka doktryna geopolityki została wykorzystana do uzasadnienia podbojów i zbrodniczej polityki wojennej opartej na takich pojęciach, jak: *Lebensraum*, *Grund und Boden*, *Recht auf Erde*, czy też „narodzie bez ziemi”. Nową przestrzeń życiową dla „rasy panów” (*Herrevolk*) zamierzano zdobyć drogą podbojów wojennych na Wschodzie Europy. Zgodnie z założeniami Generalplan Ost miała tam nastąpić kolonizacja ziemi poprzez zdobycie zadowalającej przestrzeni życiowej sięgającej po Ural (tzw. osadnictwo żołnierzy-rolników)².

Po klęsce III Rzeszy oraz odrodzeniu się obu państw niemieckich mamy do czynienia z radykalnym przerwaniem i kompromitacją głównych założeń niemieckiej geopolityki z lat 1918–1945. Pojęcie geopolityki, w tym kluczowa kategoria przestrzeni i wszystkiego co z nią związane, stało się po 1945 r. – zdaniem Karla Schlägla – „anachronizmem, tabu, niemal czymś podejrze-

¹ A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1979.

² A. Sakson, *Od Klajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Klajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2011, s. 45–52, 85–88 (tamże obszerna literatura przedmiotu).

nym. Posługujący się tym słowem zyskiwali miano niegdysiejszych, a nawet rewizjonistów”³.

W pierwszym dziesięcioleciu RFN „panowało całkowite milczenie wokół geopolityki”⁴. Niemiecka geopolityka, rozumiana jako nauka o geograficznych uwarunkowaniach polityki, odrodziła się w latach 50. w RFN, czego przejawem było wznowienie w 1951 r. czasopisma „Zeitschrift für Geopolitik”. Argumentacja geopolityczna powróciła do dyskursu publicznego w Niemczech Zachodnich w okresie zimnej wojny. Zwracano m.in. uwagę na fakt zmniejszenia się niemieckiego terytorium państwowego. Przed pierwszą wojną światową wynosiło ono 541 tys. km². Ówczesna Rzesza rozciągała się od Kłajpedy do Strasburga, od Apenrode do Oberdorfu w Alpach. Po klęsce III Rzeszy obszar ten zmalał o ponad połowę i wynosił 247 tys. km².

W RFN zaczęła ponownie pojawiać się teza o narodzie niemieckim jako „klasycznym narodzie bez ziemi”. Do końca istnienia RFN kwestie geopolityki były marginalizowane, choć starano się je przemycać w opracowaniach i podręcznikach z zakresu historii, geografii, jak również w dyskursie publicznym. Argumentacja geopolityczna stale była obecna w środowiskach „wypędzonych” oraz radykalnych partiach i ruchach pravicowo-nacjonalistycznych. W latach 70. argumentacja i słownictwo z zakresu geopolityki straciły na znaczeniu⁵.

Upadek realnego socjalizmu, zjednoczenie Niemiec, europejskie procesy integracyjne oraz przewyciężenie bipolarnego podziału na dwie wrogie ideologie wyznacza nowe podejście do geopolityki w Niemczech. Zjednoczone Niemcy musiały się samookreślić na nowo w zmieniającej się Europie. Nabrało to szczególnego znaczenia w kontekście rodzących się obaw i lęków w Europie, że powstanie mocarstwo IV Rzesza⁶. Nowa sytuacja zmuszała do refleksji nad nowym określeniem geopolitycznego położenia Niemiec w Europie Środkowej oraz do nowego po zimnowojennego ładu na świecie.

Współczesny dyskurs geopolityki bazuje w znacznej mierze na konsekwencjach wynikających z centralnego położenia Niemiec w Europie. Trafnie

³ K. Schlägel, *Przypadek Niemiec. Przestrzeń jako obsesja*, [w:] K. Schlägel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 48.

⁴ A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*. Wybór i opracowanie A. Wolff-Powęska, E. Schulz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 94.

⁵ *Ibidem*, s. 100–103.

⁶ A. Sakson, *Die Einstellung polnischer Grenzbewohner zur Einheit Deutschlands*, „Deutschland Archiv”, nr 8, 1991, s. 822–830.

tą kwestię ujął prezydent zjednoczonych Niemiec Richard von Weizsäcker podczas przemówienia 9 kwietnia 1992 r. przed niemieckim Bundestagiem:

„Niemiecka historia nigdy jeszcze nie należała tylko do Niemców. Jest to skutek naszego położenia w centrum kontynentu. Wszyscy sąsiedzi, wszystkie mocarstwa zdane na Europę starają się uzyskać wpływ na polityczną strukturę Europy Centralnej. To nasze geograficzne położenie w środku kontynentu wywierało stale decydujący wpływ na nasz rozwój i w dalszym ciągu będzie go warunkować. Jest to skutek zbyt długiej i zbyt częstej niemocy w centrum, ale także skutek wpływu mocarstw z zewnątrz”⁷.

W innym miejscu von Weizsäcker uprzytomnia, że Republika Federalna Niemiec wprawdzie nieodwołalnie jest zakotwiczona na Zachodzie, lecz interesy geopolityczne narzucają jej miejsce między supermocarstwami, tj. USA i Rosją.

Zdaniem Heinza Brilla, autora pracy z 1994 r. pt. *Geopolitik heute. Deutschlands Chance?* („Geopolityka dzisiaj. Szansa dla Niemiec?”):

„Obecnie wiele mówi się o ekspansjonizmie i dynamice, jakie wyszły z niemieckiej ziemi w XX wieku. Zapomina się jednak, że w minionych stuleciach Niemcy były ciągłym pobojowiskiem, na którym sąsiedzi – Francuzi, Szwedzi, Rosjanie, Anglicy – załatwiali swoje porachunki. Nie chodzi więc tylko o wielokrotnie przytaczaną potrzebę bezpieczeństwa innych – chodzi także o potrzebę bezpieczeństwa Niemców”⁸.

Współczesne Niemcy określa się często „mocarstwem środka”, „mocarstwem mimo woli”, „niechcianym mocarstwem”, „powściągliwym hegemonem”, „śpiącym demonem” czy też „silnymi Niemcami w słabej Europie”. Z uwagi na doświadczenie historyczne, Niemcy z pewnym zakłopotaniem podchodzą do roli jaką odgrywają lub winni odgrywać we współczesnym świecie. Dopiero niedawno Bundestag zezwolił na ograniczony udział Bundeswehry w międzynarodowych misjach wojskowych poza obszarem Niemiec i NATO. Nie przeszkadza to jednak RFN w artykułowaniu i dbaniu o własne interesy na arenie międzynarodowej. Często nieświadomie niemieccy politycy sięgają do argumentacji geopolitycznej, operując takimi pojęciami, jak strefy (obszary) interesów i wpływów.

Jako ilustracja tego stanu rzeczy służyć może polityka Berlina wobec Moskwy oraz współczesny kryzys migracyjny.

⁷ Cyt. za: *Przestrzeń i polityka...*, op. cit., s. 671.

⁸ H. Brill, *Deutschland im geostrategischen Kreißfeld der Super und Großmächte (1945–1990)*, [w:] R. Zitelmann, K. Weissmann, M. Großheim (red.), *Westbindung. Chancen und Risiken für Deutschland*, Propyläen 1999, s. 275, cyt. za: *Przestrzeń i polityka...*, op. cit., s. 671.

1. NIEMCY JAKO POŚREDNIK MIĘDZY ROSJĄ A ZACHODEM CZYLI POWRÓT STARO-NOWEJ GEOPOLITYKI?

Aneksja Krymu przez putinowską Rosję, wojna na Wschodzie Ukrainy oraz rosyjskie tendencje neoimperialne ukazały w nowym świetle niemieckie myślenie geopolityczne wobec Rosji. „Miękką” polityka niemiecka wobec Moskwy jest w znacznej mierze wynikiem dbałości o własne interesy oraz szczególnego stosunku Niemców do Rosji, wynikającego z mieszaniny podziwu, strachu i poczucia winy. Stosunek Niemców do żadnego innego kraju, do żadnego innego narodu nie jest tak emocjonalny i tak pełen sprzeczności. Nawet gdy Putin sięgał po środki otwartej agresji na Ukrainie, w Niemczech ostrzegano, aby „nie drażnić go jeszcze bardziej nieprzemyślanymi sankcjami”. Rosja po rozpadzie ZSRR została jakoby „okrażona przez Zachód za sprawą rozszerzenia NATO i UE na Wschód”. Chętnie wspomina się o „rosyjskiej ziemi” albo o „prastarych prawach do Ukrainy”.

Die Russland-Versteher, czyli Niemcy rozumiejący Rosję, odwołują się do niemieckiej rusofilii sięgającej XVIII wieku, kiedy to Niemcy dostarczali carów i caryc, oficerów, lekarzy, inżynierów i nauczycieli. Wspólny rozbiór Polski, „wojna wyzwolenicza” przeciw Napoleonowi umocniła rosyjsko-pruskie braterstwo broni. Rapallo i pakt Hitler–Stalin to kolejne fundamenty „specjalnych stosunków” niemiecko-rosyjskich⁹.

Obecna polityka Niemiec wobec Moskwy prowadzona jest ponad głowami innych narodów. Jak zauważa Karl Schlägel:

„Nie można dziś prowadzić polityki z pominięciem państw Europy Wschodniej. Jest to kawałek perspektywy kolonialnej i imperialnej”¹⁰.

Jest to groźne, gdyż tak rozumiana rusofilia ma po swojej stronie siły nacjonalistyczne, antyeuropejskie i antyamerykańskie. W Niemczech występuje bardzo silny ruch prorosyjski i antyamerykański.

Zdaniem cenionego historyka Heinricha Augusta Winklera specjalne stosunki niemiecko-rosyjskie mogą narazić na szwank spójność NATO i UE¹¹. Oznacza to, że „rozumienie” Rosji ma pierwszeństwo przed interesami Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Kai-Olaf Lang zauważa,

⁹ A. Sakson, *Geostrategiczne aspekty „problemu kaliningradzkiego”*, „Przegląd Strategiczny”, nr 2, 2011, s. 161–184.

¹⁰ K. Schlägel, *Rosja poza Putinem*, „Dialog” nr 112, 2015, s. 60.

¹¹ J. Trenkner, „Die Russland Versteher” – *Niemcy rozumiejący Rosję*, „Dialog”, nr 107, 2014, s. 72–74.

że Berlin „nadal uprawia politykę zagraniczną i bezpieczeństwa z pominięciem Polski”¹².

Z badań przeprowadzonych na zlecenie tygodnika „Der Spiegel” w połowie 2014 r. wynika, że 54% Niemców uważało, że UE i USA powinny zaakceptować anszlus Krymu do Rosji, tylko 38% było przeciw. Nieco ponad 55% pytanych wyraziło nawet zrozumienie dla sprzecznej z prawem międzynarodowym aneksji Krymu przez Putina.

Prawie połowa Niemców życzy sobie, aby „Niemcy zajmowały pozycję pośrednika między Rosją a Zachodem”¹³.

Obawy Polski i państw bałtyckich domagających się większego zaangażowania Niemiec i zaostreżenia kursu wobec Rosji nie spotykają się ze zrozumieniem nad Szprewą. Tym m.in. należy tłumaczyć forsowanie przez Niemcy budowy gazociągu północnego 1 i 2 czy też niechęć Niemców do budowy baz NATO w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż oznaczałoby to zaognienie stosunków z Moskwą. Tylko 18% Niemców akceptowało w 2014 r. obecność NATO w Polsce i krajach bałtyckich, 74% mówiło „nie”¹⁴.

Po rosyjskiej aneksji Krymu Unia Europejska zapowiedziała radykalny zwrot w europejskiej polityce energetycznej. U podstaw tego stanu rzeczy leżała obawa o wzrost zależności energetycznej od Rosji. Na początku września 2015 r. podpisano jednak, nie licząc się z interesami Polski, Ukrainy i państw bałtyckich, umowę w sprawie budowy Nord Stream 2. Sygnatariuszami umowy z Gazpromem są niemiecki koncern BASF i E.ON, austriacki OMV, brytyjsko-holenderski Shell i francuski Engie (dawniej GdF Suez). Spółka do 2019 r. poprowadzi przez Bałtyk gazociąg Nord Stream 2. Ma to być bliźniak ukończonego w 2012 r. Nord Stream, którym będzie można transportować wprost z Rosji do Niemiec nawet 70 mld m sześć. gazu.

Jeśli ta inwestycja zostanie zrealizowana, bałtyckimi rurami będzie można dostarczać bezpośrednio z Rosji do Niemiec nawet 140 mld m sześć. rocznie. Obecnie tyle rosyjskiego gazu płynie do Europy tranzytem przez Polskę i Ukrainę. W praktyce budowa Nord Stream 2 oznacza więc, że Gazprom będzie mógł swobodnie manipulować kurkami na tranzytowych gazociągach przez Ukrainę i Polskę, blokując dostawy gazu spoza Rosji do całej Europy Środkowej.

¹² K.O. Lang, *Konflikt na Ukrainie impulsem dla Trójkąta Weimarskiego?*, „Dialog” nr 110, 2014–2015, s. 19.

¹³ www.spiegel.de (15.12.2014).

¹⁴ www.spiegel.de (15.11.2015).

Wygrałyby na tym Niemcy, które stałyby się główną magistralą dla dostaw rosyjskiego gazu do Europy, zarówno Zachodniej, jak i Środkowej. Niezależnie od tego, którą rurę wybrałby Gazprom – przez Ukrainę, Polskę czy Bałtyk – przez Niemcy i tak przepłynie lwią część błękitnego paliwa eksportowanego z Rosji do Europy. W konsekwencji Niemcy stałyby się także głównym w UE hubem (ośrodkiem handlu) Gazpromu.

Budowa Nord Stream 2 jest poważnym problemem dla całej Unii Europejskiej, przeczy duchowi europejskiej solidarności i jest niezgodna z unijną koncepcją polityki energetycznej. Rozbudowa Nord Stream zwiększyłaby zależność UE od jednego dostawcy oraz jednej trasy i nie służyłaby dywersyfikacji. Na jednej trasie skoncentrowałoby się 80% eksportu Rosji, zwiększając zależność niemieckiego rynku od gazu z Rosji z 30 do 60%.

Berlin ignoruje te zastrzeżenia, jak to dosadnie pokazał wicekanclerz Niemiec Sigmar Gabriel (SPD), który 28 października 2015 r. rozmawiał o Nord Stream 2 z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Według stenogramu opublikowanego przez Kreml Gabriel opowiadał Putinowi, jak w Berlinie zamierzają przepchnąć bałtycką inwestycję.

„Dążymy do tego, aby wszystko, co się da, pozostawić w kompetencjach niemieckich organów. Jeśli zdołamy to uczynić, to możliwości ingerencji z zewnątrz zostaną ograniczone” – mówił Gabriel. I zaznaczał, że „rozwiązać trzeba będzie tylko kwestię ograniczenia tranzytu przez Ukrainę po ułożeniu Nord Stream 2”¹⁵.

Kwestią otwartą pozostaje pytanie jak daleko i głęboko następować będzie redefinicja polityki zagranicznej Niemiec¹⁶. Państwom Europy Środkowo-Wschodniej trudno zaakceptować definicję polityki wyłącznie przez pryzmat interesów Niemiec, a siła głosów Russland-Versteher niepokoi nie tylko Polaków. Stwarza ona emocjonalny dystans wobec Niemiec, potęgując nieufność i reanimując dawne obawy i lęki¹⁷.

¹⁵ Cyt. za: A. Kublik, *Niemieckie targi Gazpromu*, „Gazeta Wyborcza” z 31 października–1 listopada 2015, s. 6.

¹⁶ Prezydent RFN Joachim Gauk w 2014 r. zauważył:

„Nie mogę sobie wyobrazić, że Niemcy czynią się wielkimi, by dominować nad innymi. Tak samo jednak nie mogę sobie wyobrazić, by czyniły się małymi dla uniknięcia ryzyka i solidarności”. www.welt.de (09.12.2014).

¹⁷ Por. K. Schlägel, *Cyberia: nowa przestrzeń, nowa geopolityka*, [w:] K. Schlägel, *W przestrzeni czas czytamy...*, *op. cit.*, s. 69–75.

2. GEOPOLITYKA A KRYZYS MIGRACYJNY

Europejski kryzys migracyjny z 2015 r., w którym Niemcy odegrały kluczową rolę, zapraszając każdego uchodźcę z Syrii, pozostawił nie tylko pod znakiem zapytania strefę Schengen, ale też wywołał głębokie podziały i napięcia między państwami Unii Europejskiej oraz wewnątrz nich. Polska i inne kraje Europy Środkowej, nie chcąc godzić się na odgórnie określone kwoty uchodźców, którzy mają podlegać relokacji z Grecji, Włoch i Węgier, stały się w Europie Zachodniej chłopcami do bicia. Określano ich mianem niewdzięczników, którzy biorą unijne pieniądze i nie chcą dzielić się współodpowiedzialnością w rozwiązywaniu problemów. Za karę grozi im się obcięciem funduszy strukturalnych oraz zamrożeniem dyskusji o zwiększeniu obecności NATO na wschodniej flance, gdyż „solidarność musi działać w obydwie strony”¹⁸.

Za sprawą Niemiec powrócono do starego geopolitycznego podziału na „demokratyczną i solidarną” Europę Zachodnią, z Niemcami, Francją, Holandią i państwami skandynawskimi na czele, które gotowe są przyjąć uchodźców z Południa oraz „ksenofobiczną i rasistowską” Europę Wschodnią, myśląc głównie o Polsce, Węgrzech, Czechach i Słowacji. Z niemieckiego dyskursu publicznego zaczęto eliminować takie pojęcia, jak Europa Środkowa czy Europa Środkowo-Wschodnia na rzecz obciążonego negatywnymi skojarzeniami określenia Europa Wschodnia¹⁹. Tym samym powrócono do bipolarnego podziału Starego Kontynentu na cywilizowaną Europę Zachodnią i zacofaną Europę Wschodnią. Do tej pory europejski „Wschód” zarezerwowany był dla Rosji i państw postsowieckich (z wyjątkiem państw bałtyckich), takich jak Białoruś, Ukraina czy Kazachstan. Niektórzy niemieccy publicyści stawiają sprawę wprost, pisząc, że mimo upływu 25 lat od upadku komunizmu „Wschodni Europejczycy” okazali się mieć zupełnie inne wartości niż Zachód²⁰.

Reakcją państw Grupy Wyszehradzkiej jest mowa o „dyktacie Berlina” w kwestii „narzucenia” kwot azylantów z Południa²¹.

¹⁸ M. Czarnecki, *Polska pod pręgierzem*, „Gazeta Wyborcza” z 31 sierpnia 2015, s. 7.

¹⁹ A. Sakson, *Stereotyp Polski i Polaków w Niemczech*, [w:] *Polsko-niemieckie stosunki społeczne i kulturalne*, pod red. A. Saksona, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2013, s. 11–74.

²⁰ A. Sakson, *Polen und die Flüchtlinge*, „WeltTrends”, nr 12, 2015.

²¹ Prawicowy publicysta Bronisław Wildstein w artykule pt. *Kryzys migracyjny* pisze wprost: „Obecny kryzys pokazuje to dobitnie [kto rządzi Europą? – A.S.]. Rządzi nią Berlin i nie próbuje tego maskować”. Artykuł ten opublikowany został w tygodniku „w Sieci” nr 38 z 21–27 września 2015, s. 27. Na okładce tego numeru czasopisma umieszczony jest duży napis: „Ewa Kopacz urządzi nam piekło na rozkaz Berlina”. Premier Węgier

Dalekosiężnym i groźnym dla procesów integracji Unii Europejskiej zjawiskiem jest powrót do dawnego podziału Europy, mający swe odniesienie do tradycyjnej niemieckiej geopolityki. Powrót do pojęcia Europa Wschodnia służy podkreśleniu obcości i odległości państw Europy Środkowej od tej „prawdziwej Europy – Zachodniej”. Po 1989 roku dystans materialny i mentalny między „starymi” i „nowymi” państwami Unii Europejskiej malał. Liberalny politolog i historyk francuski, specjalista od Europy Środkowej i Wschodniej Jacques Rupnik pisał 3 września 2015 r. na łamach francuskiego dziennika „La Monde”:

„Kryzys migracyjny pokazał, że o ile przez ostatnie 20 lat udało się pomiędzy Europą Wschodnią i Zachodnią uzgodnić zasady polityczne i ekonomiczne, o tyle jeszcze bardzo nam daleko do jednej wspólnej wizji modelu społeczeństwa”²².

Niemiecki wiceminister spraw zagranicznych Michael Roth stwierdził natomiast we wrześniu 2015 r., że „Kryzys migracyjny to historyczna próba, do tej pory UE wychodziła z tarapatów wzmocniona”²³.

Kryzys migracyjny z 2015 r. ukazał nowe linie podziałów, które oparte są w znacznej mierze na starych wyobrażeniach o geopolitycznych interesach państw narodowych.

BIBLIOGRAFIA

Bielecki T., *Testowanie Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 28 września 2015 r.

Brill H., *Deutschland im geostrategischen Krefffeld der Super und Großmächte (1945–1990)*, [w:] R. Zitelmann, K. Weissmann, M. Großheim (red.), *Westbindung. Chancen und Risiken für Deutschland*, Propyläen 1999.

Czarnecki M., *Polska pod pręgierzem*, „Gazeta Wyborcza” z 31 sierpnia 2015.

Kublik A., *Niemieckie targi Gazpromu*, „Gazeta Wyborcza” z 31 października –1 listopada 2015, s. 6.

Lang K.O., *Konflikt na Ukrainie impulsem dla Trójkąta Weimarskiego?*, „Dialog” nr 110, 2014–2015.

Viktor Orban oskarżał Niemcy o „moralny imperializm”. Por. T. Bielecki, *Testowanie Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 28 września 2015 r., s. 2.

²² Cyt. za: J. Rupnik, *Dlaczego nowa Unia nie chce uchodźców*, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 września 2015 r., s. 21.

²³ Cyt. za: „Sami nie damy rady”. Rozmowa z Michaeliem Rothem, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 września 2015 r., s. 15.

- Rupnik J., *Dlaczego nowa Unia nie chce uchodźców*, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 września 2015 r.
- „Sami nie damy rady”. Rozmowa z Michaeliem Rothem, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 września 2015 r.
- Sakson A., *Die Einstellung polnischer Grenzbewohner zur Einheit Deutschlands*, „Deutschland Archiv”, nr 8, 1991.
- Sakson A., *Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2011.
- Sakson A., *Geostrategiczne aspekty „problemu kaliningradzkiego”*, „Przeгляд Strategiczny” nr 2, 2011.
- Sakson A., *Stereotyp Polski i Polaków w Niemczech*, [w:] *Polsko-niemieckie stosunki społeczne i kulturalne*, pod red. A. Saksona, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2013.
- Sakson A., *Polen und die Flüchtlinge*, „WeltTrends”, nr 12, 2015.
- Schlägel K., *Przypadek Niemiec. Przestrzeń jako obsesja*, [w:] K. Schlägel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.
- Schlägel K., *Rosja poza Putinem*, „Dialog” nr 112, 2015.
- Trenkner J., *„Die Russland Versteher” – Niemcy rozumiejący Rosję*, „Dialog”, nr 107, 2014.
- Wolff-Powęska A., *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1979.
- Wolff-Powęska A., Schulz E., *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*. Wybór i opracowanie A. Wolff-Powęska, E. Schulz. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.

WSPÓŁCZESNA NIEMIECKA GEOPOLITYKA – CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA

Streszczenie

Współczesna niemiecka geopolityka obciążona jest „grzechem pierworodnym” – gdy w latach 1933–1945 wykorzystana była do polityki podbojów, uzasadniała masowe zbrodnie wojenne III Rzeszy. Z tego względu po II wojnie światowej nastąpiło radykalne przerwanie i kompromitacja głównych założeń niemieckiej geopolityki. Współczesny dyskurs o niemieckiej geopolityce bazuje w znacznej mierze na konsekwencjach wynikających z centralnego położe-

nia Niemiec w Europie. Elementy geopolityki odnajdujemy w roli Niemiec jako pośrednika między Rosją i Zachodem, specjalnego traktowania Rosji oraz w rozwiązywaniu kryzysu migracyjnego. Ukazał on nowe linie podziałów na Europę Wschodnią i Zachodnią, które nawiązują do starych wyobrażeń o geopolitycznych interesach państw narodowych.

CONTEMPORARY GERMAN GEOPOLITICS – CONTINUITY AND CHANGE

Summary

German geopolitics is burdened with “original sin” – when in the years 1933–1945 it was used for the policy of conquests, it justified mass war crimes committed by the Third Reich. That is why after World War II the main assumptions of German geopolitics were discredited and discontinued. Contemporary discussion on German geopolitics is mainly based on the consequences of the central location of Germany in Europe. Elements of geopolitics can be found in the role of Germany as an intermediary between Russia and the West, special treatment of Russia and solving the migration crisis. It revealed new divisions between Eastern Europe and Western Europe, which refer to the old visions of geopolitical interests of national states.

СОВРЕМЕННАЯ НЕМЕЦКАЯ ГЕОПОЛИТИКА – ПРЕЕМСТВЕННОСТЬ И ПЕРЕМЕНЫ

Резюме

Современная немецкая геополитика обременена „первородным грехом” – когда в 1933–1945 годах использовалась в целях политики завоеваний, оправдывала массовые военные преступления Третьего рейха. По этой причине, после Второй мировой войны имели место радикальный срыв и дискредитация основных целей немецкой геополитики. Современный дискурс о немецкой геополитике в значительной степени базируется на последствиях, обусловленных центральным расположением Германии в Европе. Элементы геополитики обнаруживаются в роли Германии как посредника между Россией и Западом, специальном отношении к России, а также способе разрешения миграционного кризиса, который выявил новые границы раздела на Восточную и Западную Европу, возвращающие к прежним представлениям о геополитических интересах национальных государств.